

XXXII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (Mk 12,38-44): I nauczaj?c dalej mówi?: «Strze?cie si? uczonych w Pi?mie. Z upodobaniem chodz? oni w pow?óczystych szatach, lubi? pozdrowienia na rynku, pierwsze krzes?a w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadaj? domy wdów i dla pozoru odprawiaj? d?ugie modlitwy. Ci tym surowszy dostan? wyrok».

Potem usiad? naprzeciw skarbony i przypatrywa? si?, jak t?um wrzuca? drobne pieni?dze do skarbony. Wielu bogatych wrzuca?o wiele. Przysz?a te? jedna uboga wdowa i wrzuci?a dwa pieni??ki, czyli jeden grosz. Wtedy przywo?a? swoich uczniów i rzek? do nich: «Zaprawd?, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuci?a najwi?cej ze wszystkich, którzy k?adli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywa?o; ona za? ze swego niedostatku wrzuci?a wszystko, co mia?a, ca?e swe utrzymanie».

«Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywa?o; ona za? ze swego niedostatku wrzuci?a wszystko, co mia?a»

Pbro. José MARTÍNEZ Colín
(Culiacán, Meksyk)

Dzisiaj, Ewangelia przedstawia Chrystusa Mistrza, który mówi o oderwaniu si?, jakie powinni?my prze?ywa?. Przede wszystkim chodzi o oderwanie od uznania, którego poszukujemy: «Strze?cie si? (...) pozdrowie? na rynku, pierwszych krzes? w synagogach i zaszczytnych miejsc na ucztach» (cf. Mk 12,38-39). Jezus przestrzega nas przed z?ym przyk?adem uczonych w Pi?mie.

Po drugie, chodzi o oderwanie si? od rzeczy materialnych. Jezus Chrystus wychwala? ubog? wdow? u?alaj?c si? nad fa?szem pozosta?ych: «Wszyscy wrzucali z tego, co im zbywa?o, ona za? [wdowa], ze swego niedostatku» (Mk 12,44).

Kto nie przeżyje uwolnienia od doczesnych dóbr, wciąż pozostaje napełniony swoim “ja”, nie umie kochać. W takiej duszy “nie ma miejsca” dla innych: ani współczucia, ani miłosierdzia, ani uwagi skierowanej na drugiego.

Oto wiźci daję nam przykąd. Oto fakt z życia św. Piusa X, kiedy był jeszcze biskupem Mantui. Pewien handlarz pisał obraźliwie przeciwko biskupowi. Wielu przyjaciół doradzało mu oskarżenie oszczercy przed sądem, ale przyszedł Papież i odpowiedział im: «Ten biedny człowiek bardziej potrzebuje modlitwy niż kary». I nie oskarżył go, lecz się za niego modlił.

Ale to nie koniec historii. Po jakimś czasie ów handlarz ogłosił bankructwo, bo nie miał powodzenia w interesach. Dopadli go wszyscy wierzyciele i został bez grosza. I pomógł mu tylko jedna osoba: był to ten sam biskup Mantui, który anonimowo wysłał kopertę z pieniędzmi w imieniu Miłosiernej Pani, to znaczy Matki Bożej Niustającej Pomocy.

Czy ja rzeczywiście żyję w oderwaniu od ziemskich spraw? Czy moje serce jest wolne od rzeczy? Czy moje serce widzi potrzeby innych? «Projektem chrześcijanina, czyli programem Jezusa, jest “serce widzące”» (Benedykt XVI).